

# Szydlik, Robert

---

"Z dziejów rosyjskiego 4 batalionu kolejowego (1877-1915)", Jacek Szczepański, Pruszków 2005 : [recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 18, 236-238

---

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jacek Szczepański,**  
***Z dziejów rosyjskiego 4 batalionu kolejowego (1877–1915),***  
**Pruszków 2005, s. 56, ilustr.**

Wydanie publikacji historycznej pod takim tytułem, w dodatku w okolicach 11 listopada, od pewnego czasu uroczyste obchodzonego Święta Niepodległości Polski, nosi wszelkie znamiona prowokacji intelektualnej. Jeśli taki był zamiar autora, to warto się zastanowić, jakie przesłanki skłoniły go do tak ukierunkowanego działania. Doktor Jacek Szczepański nie jest bowiem autorem początkującym, a jego dorobek naukowy z zakresu historii wojskowości nie pozwala sądzić, że jego ewidentna prowokacja była niezamierzona.

Przed lekturą książki nasuwa się jeszcze kolejne pytanie, mianowicie, co skłoniło autora do podjęcia tego badawczego zadania? Czy wyłącznie sentyment do swojego rodzinnego Legionowa, które – jak wiadomo – powstało niejako przy okazji stacjonowania obok Jabłonny wojsk carskich? Zapewne sentyment ów, pielęgnowany przez kierownika Zbiorów Historycznych Miasta Legionowo, miał duży wpływ na motywację napisania tej książki. Niemniej trudno dać wiarę, by był to jedyny powód powstania pracy.

Nazwa „Legionowo” w druku pojawiła się po raz pierwszy dopiero w roku 1919. W czasach carskich garnizon nosił nazwę Jabłonna albo Obóz Feldmarszałka Hurki<sup>1</sup>. Tę drugą nazwę koszarom koło Jabłonny nadał car Mikołaj II w 1899 roku dla uczczenia warszawskiego generała gubernatora (1883–1894) i zwycięskiego dowódcy w wojnie z Turcją, Josifa Władimirowicza Hurki, zapamiętanego w Polsce jako gorliwego rusyfikatora. Niemniej to on właśnie założył w 1892 roku garnizon przy stacji kolejowej Jabłonna. Jak duży był to garnizon w latach swojej świetności, najlepiej świadczy fakt, że działały na jego terenie aż dwie cerkwie pułkowe. Badając dzieje garnizonu, a ściślej – 4. batalionu kolejowego, Jacek Szczepański sprowadził z moskiewskiego archiwum dwie kroniki spisane przez oficerów tej jednostki. Pierwszą z nich napisał w 1897 roku sztabkapitan Wiktor Gawroński, który dwie dekady później został jednym z najważniejszych organizatorów wojsk kolejowych w II RP, inspektorem tych formacji, a następnie szefem Wydziału Wojsk Kolejowych IV Departamentu MS Wojsk, a wreszcie dosłużył się generalskich szlifów. Wydana w roku 1913 druga z kronik, choć jej autor, A. Iwicki, był mniej znaczącą postacią, przyniosła Jackowi Szczepańskiemu o wiele bardziej interesujący materiał źródłowy. Pierwsza kronika batalionu omawiała jego historię od początku funkcjonowania jednostki założonej w 1877 roku (a więc obecność batalionu w Jabłonnie od roku 1897 była w nim zaledwie epizodem), druga natomiast zajmowała się głównie obecnością oddziałów kolejowych w Jabłonnie i w całości powstała w legionowskich koszarach.

Oba opracowania pozwoliły autorowi odtworzyć warunki funkcjonowania 4. batalionu kolejowego i jego wpływ na rozwój późniejszego Legionowa i prawo-

<sup>1</sup> Por. J. Szczepański, *Obóz Hurki. Dzieje garnizonu w Legionowie do 1918 r.*, praca napisana pod kier. prof. płk. R. Bochenka, Towarzystwo Przyjaciół Legionowa, Legionowo 1997, s. 128.

brzeżnego Mazowsza. Wszak to żołnierze z formacji wybudowali w 1894 roku linię kolejową z Hajnówki do Białowieży, następnie w 1897 roku z Jabłonny do Zegrza, a w 1908 roku z Kowla do Włodzimierza Wołyńskiego. Obecność 4. batalionu kolejowego w Jabłonce okazała się zatem istotna nie tylko dla strategicznych celów rosyjskich, ale także dla późniejszych warunków ekonomicznych i poziomu infrastruktury komunikacyjnej II RP.

Przywołane tu fakty w zupełnie innym świetle stawiają przydatność badań nad dziejami formacji wojskowych czasów carskich, formacji obecnych do I wojny światowej na ziemiach polskich. Ale znaczenie tego rodzaju badań ma też i inne aspekty, które okazują się bardzo cenne dla historyków wojskowości. Oto bowiem recenzent omawianej tu publikacji, prof. dr. hab. Adam Dobroński, podczas promocji książki Jacka Szczepańskiego, zwrócił uwagę na fakt, że dzieje wojsk carskich w Polsce nie doczekały się poważnych opracowań, a tym bardziej brak jest badań szczegółowych, poświęconych ówczesnym formacjom wojskowym: „Historycy polscy nie interesowali się dotychczas rosyjskimi wojskami kolejowymi”<sup>2</sup>. Nadto recenzent podkreślił, że poniesienie tego rodzaju badań stoi w sprzeczności ze znaną badaczom prawdą, że w wojskach carskich u progu I wojny światowej służyło wielu Polaków:

Zaniedbano w ogóle badania nad wojskami carskimi przed I wojną światową, mimo służby w nich tak wielu Polaków i wpływu wzorców oraz nawyków zapożyczanych z armii carskich w początkowym okresie II RP.<sup>3</sup>

Warto w tym miejscu dodać, że na początku XX wieku poborowi z ziem polskich nie byli już tak często wysyłani do dalekich wschodnich prowincji Imperium i stacjonowali w swoich stronach ojczystych. Co więcej, także wśród kadry oficerskiej w tym czasie Polacy stanowili liczną i znaczącą grupę. Armia carska, podobnie jak armie Niemiec i Austro-Węgier, była kuźnią wojskowych kadr, skąd wychodzili późniejsi polscy bohaterowie, których losy bywały nierzadko dramatyczne, ale i piękne. Udowodniły to wypadki lat 1918 i 1919, wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku, a także kampanii wrześniowej roku 1939. Autor dołożył jakże cenną swoją cegiełkę do budowy bazy naukowej, która powinna być ważnym i nieodzownym punktem odniesienia dla historyków zajmujących się dziejami wojskowości w dwudziestoleciu i później.

W tym kontekście łatwiej pojąć, dlaczego Jacek Szczepański włączył „premierę” swojej książki w legionowskie obchody Święta Niepodległości Polski. Poza tym, badając dzieje 4. batalionu kolejowego, autor sięgnął do nie tak znowu odległych początków osady, która dziś jest powiatowym miastem, na czele którego stoi już nawet nie burmistrz, a prezydent. Badając dzieje carskich jednostek (i nasświetlając nie tylko aspekty militarne, ale także społeczne czy ekonomiczne) Jacek Szczepański odtwarza czytelnikowi przyczyny i okoliczności narodzin osady i jej rozwój, odkrywa najstarsze, nieznane dotąd karty historii Legionowa. Ta – już piąta – jego książka to kolejny poważny przyczynek do przyszłej monografii tego

<sup>2</sup> Cytat z fragmentu recenzji zamieszczonej na czwartej stronie okładki omawianej tu książki.

<sup>3</sup> Ibidem.

podstołecznego miasta. Publikacja ta ukazała się w niespełna rok po wydaniu poprzedniej książki Jacka Szczepańskiego, zatytułowanej *Wojska balonowe. Legionowo 1897–1939*<sup>4</sup>. Prace łączy miejsce opisywanych historycznych wydarzeń, łączy też zbiorowy, a niejednokrotnie i indywidualny bohater. Obydwa opracowania poświęcone są różnym formacjom wojskowym, stacjonującym na terenie tego samego dzisiejszego Legionowa. Mają też wspólną bogatą bazę źródłową, z której autor – dokonując wnikliwych badań – czerpał ważne informacje, dokumenty, zdjęcia, mapy, ilustracje. Sięgał nie tylko do źródeł i materiałów znajdujących się w Polsce, ale penetrował także – ze znakomitym skutkiem – archiwa rosyjskie. I po raz kolejny dostarczył nam wiedzę zaczerpniętą z niemal nietkniętych (przez rodzimych historyków) źródeł.

Robert Szydlik

<sup>4</sup> J. Szczepański, *Wojska balonowe. Legionowo 1897–1939*, Pruszków 2004, s. 167.